



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Miarą człowieczeństwa jest stosunek do drugiego człowieka. O tych najbardziej bezbronnych mówią kard. Józef Glemp podczas Pasterki. Od dziesięciu lat o dobre życie i godną śmierć terminalnie chorych walczą orioniści w parafii św. Józefa w Wołominie. Ich hospicjum to nie tylko realizacja charyzmatu wyniesionego niedawno na ołtarze ks. Alojzego Orione, ale misja najgłębiej chrześcijańska. Słusznie więc oburzamy się, gdy władze stolicy rezygnują ze współfinansowania przejazdów osób niepełnosprawnych. A może my wszyscy zbyt rzadko przeglądamy się w lustrze własnego sumienia? Może wszyscy więcej czasu powinniśmy spędzać na klęczkach w rozpoczętym właśnie Roku Eucharystii? Dla dobra naszego i naszych bliskich...

Najbliższy rok w archidiecezji

Będzie się działo w Warszawie

Niezwykłe bogato zapowiada się program ogólnopolskich inicjatyw duszpasterskich na 2005 r. Wiele będzie miało miejsce w stolicy.

Już 26 stycznia w sanktuarium jezuitów na Mokotowie odbędzie się centralna modlitwa Dnia Islamu. 16 maja tradycyjnie na Nowym Mieście odbędzie się główna uroczystość odpustowa ku czci św. Andrzeja Boboli. Od 10 do 12 czerwca w Warszawie rozpocznie się III Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. 19 czerwca otwarty zostanie Krajowy Kongres Eucharystyczny, który zaplanowano wraz z 332. zebraniem KEP z udziałem gości z zagranicy. Coraz śmieiej mówi się też o pielgrzymce Ojca Świętego, który mógłby poświęcić mury świątyni Opatrzności Bożej. Na 17 września wyznaczono w Warszawie obchody Dnia Gołgoty Wschodu.

TG

Warszawa przestaje dofinansowywać przejazdy

Niepełnosprawni na lodzie



ARCHIWUM JGN

Władze Warszawy nie przedłużyły umowy z fundacją przewożącą niepełnosprawnych.

W stolicy mieszka ok. 200 tys. osób niepełnosprawnych, w tym prawie 20 tys. inwalidów narządów ruchu. Od jedenastu lat Fundacja na rzecz Transportowych Usług Specjalistycznych dla Niepełnosprawnych – TUS – pomagała ponad trzem tysiącom warszawiaków w dojeździe do pracy, szkoły czy do lekarza. Niestety, w tym roku władze Warsza-

wy nie przedłużyły umowy z TUS-em i 31 grudnia Fundacja będzie musiała zwrócić miastu samochody. Skończą się także dotacje do przewozu osób niepełnosprawnych. TUS dysponował dziewięcioma mikrobusami wyposażonymi m.in. w windę pomagającą dostać się osobie niepełnosprawnej do samochodu. Klienci pokrywali jedynie 10 do 15 proc. kosztów transportu.

Kto ich teraz będzie wozil do teatru, do lekarza, na uczelnię?

TG, KAI

ROK EUCHARYSTII ROZPOCZĘTY



RYSZARD RZEPECKI

Msza święta oraz nabożeństwo Eucharystyczne, odprawione 31 grudnia w kościele św. Józefa na Kole przez wszystkich biskupów warszawskich pod przewodnictwem Prymasa Polski, zainaugurowały Rok Eucharystii w archidiecezji warszawskiej. W homilii bp Duś zaapelował o pogłębienie pobożności eucharystycznej. W kościele św. Józefa od 19 lat parafianie nieustannie adorują Najświętszy Sakrament. Po ogłoszeniu przez Jana Pawła II Roku Eucharystii proboszcz ks. Jan Sikorski rozesłał do parafian listy z propozycją, aby każdy co tydzień ofiarował 10 minut dla Pana Jezusa, adorując Najświętszy Sakrament. Ko-
 party ze zgłoszeniami uczestników akcji zostały ofiarowane jako dar ołtarza podczas Mszy św., a po zakończeniu akcji zostaną przesłane Ojcu Świętemu. **AW**

Rok Eucharystii w archidiecezji warszawskiej został zainaugurowany w kościele św. Józefa

Prymas Polski: niech Jezus w nas wzrasta



Na Górcach Prymas Polski pytał, dlaczego Boża Opatrzność nie przeszkodziła ręce, która trzy miesiące temu podpaliła kościół

KATEDRA WARSZAWSKA, KAPLICA NA GÓRCACH. Prymas Polski kard. Józef Glemp życzył, aby Jezus wzrastał w każdym z nas. 25 grudnia odprawił on Sumę pontyfikalną w archikatedrze warszawskiej. Po zakończeniu Eucharystii kard. Glemp podchodził do znajdującego się w katedrze dzieci i błogosławił je znakiem krzyża. W czasie Pasterki, którą odprawił w tymczasowej kaplicy parafii św. Łukasza Ewangelisty na warszawskich Górcach, kard. Józef Glemp wezwał do budowania dobra w społeczeństwie i skrytykował próby legalizacji aborcji. Prymas porównał spalenie parafialnej kaplicy trzy miesiące wcześniej do okoliczności, które

towarzyszyły przyjsciu na świat Jezusa. – Możemy zapytać, dlaczego Opatrzność Boża skazała Syna Bożego na poniewierkę? – zastanawiał się, odnosząc to do sytuacji parafii św. Łukasza. – Gdzie była Opatrzność Boża, że nie usunęła podpalającej ręki? – pytał wyjaśniając, że nawet w tak trudnych sytuacjach dostrzec można obecność Boga rządzącego światem. Kard. Glemp zaangażował, by w uroczystość Bożego Narodzenia „pomysleć o tych, którzy nie mogli się narodzić”, gdyż planuje się „ustawy, według których ktoś może wydać wyrok”. Po Pasterce kard. Glemp ofiarował parafii złoty ornat.

Socreal zabytkiem?

PALAC KULTURY I NAUKI przygotowuje się do obchodów 50. urodzin. Jak zapowiada prezes PKiN Lech Isakiewicz, z okazji jubileuszu odbędą się specjalne imprezy, m. in. okolicznościowa akademia ze specjalnymi strojami z epoki socjalistycznej. Zarząd Pałacu być może będzie starał się o wpisaniu budynku do rejestru zabytków. Najpierw jednak przedyskutuje tę sprawę z konserwatorem zabytków – najważniejsze jest bowiem to, by wpis do rejestru nie utrudnił komercyjnej działalności Pałacu. „Pałac Kultury jest klasycznym przykładem architektury socrealizmu, świadectwem zamkniętej epoki historycznej i jako taki odpowiada kryteriom, które pozwalają uznać go za obiekt zabytkowy” – uważa Ryszard Mikliński, generalny konserwator zabytków.



Sylwestrowe anioły

ZABAWA NA PL. DEFILAD. Zabawa sylwestrowa na pl. Defilad w Warszawie kosztowała ok. miliona zł. Odbывała się pod hasłem „Miasto Aniołów” i miała nawet własną piosenkę, skomponowaną specjalnie na tę okazję. Koszty były wysokie nie z powodu gaży gwiazd, ale dlatego, że zwiększono środki bezpieczeństwa. Zastosowano m. in. bramki do wykrywania metali.

Nuncjusz święcił szopkę

PARAFIA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Abp Józef Kowalczyk odprawił w noc Bożego Narodzenia Pasterkę w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Po Mszy św. Nuncjusz Apostolski poświęcił i otworzył szopkę, w której znalazły się zwierzęta z warszawskiego zoo i gospodarstw wiejskich. Była w niej też „żywa” Święta Rodzina, w którą od kilku lat wcielają się miejscowi parafianie.

Pomóżmy ofiarom kataklizmu

KARD. JÓZEF GLEMP ZAAPELOWAŁ do wszystkich księży archidiecezji warszawskiej, by w okresie świątecznym, do 9 stycznia włącznie, przeprowadzili w kościołach zbiórkę do puszek na rzecz poszkodowanych wskutek kataklizmu w Azji. Prymas Polski wezwał do modlitewnego wsparcia i udzielenia konkretnej pomocy ofiarom trzęsienia ziemi i tsunami w Azji. „Cały świat jest poruszony ogromną katastrofą, jaką wywołało niespotykane w swych rozmiarach trzęsienie ziemi koło wyspy Sumatra, dotykając nieszczęściem kilka krajów na trzech kontynentach. Miliony ludzi zostało dotkniętych skutkami powodzi. Możemy przyjąć im ze skromną pomocą”. Prymas Polski zachęca też do modlitwy za tych, których zastała nagła i niespodziewana śmierć. Rejonom największej katastrofy naturalnej ostatnich lat grożą epidemie choob zakaźnych

Kradzież na niby

PLAGA WYŁUDZANIA OD-SZKODOWAŃ. Stołeczna policja uważa, że co trzecie zgłoszenie o kradzieży samochodu jest fikcyjne. W ten sposób kierowcy próbują wyłudzić od towarzystw ubezpieczeniowych odszkodowanie, bo auto wymaga kosztownego remontu albo jego sprzedaż byłaby mniej opłacalna. Uciekają się też do tego sposobu w sytuacji, gdy mają problem ze spłaceniem kredytu samochodowego. Obecnie stołeczni policjanci prowadzą 21 postępowań w sprawie fikcyjnych kradzieży pojazdów. Dotyczą one głównie luksusowych samochodów. Kierowcy, którzy próbują w ten sposób wyłudzić pieniądze, mogą być oskarżeni o fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, składanie fałszywych zeznań, oszustwo ubezpieczeniowe i paserstwo. Grozi za to kara od 3 miesięcy do 10 lat więzienia.

Tydzień na klęczkach

ADORACJA NA PRADZE. Cały tydzień przed Najświętszym Sakramentem spędzili na modlitwie oazowicze z diecezji warszawsko-praskiej. Czuwali dzień i noc w kaplicy Domu Słowa Bożego przy ul. Grochowskiej na warszawskiej Pradze od wieczoru 26 grudnia aż do Nowego Roku. Jako pierwsze modliły się wspólny Ruchu Światło-Życie z Nowego Dworu Mazowieckiego, Legionowa i okolic. Inicjatywa Ruchu Światło-Życie wpisuje się w obchody Roku Eucharystii w diecezji warszawsko-praskiej. Podobne czuwania odbędą się przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, przypadającą 15 maja 2005 roku. Ruch Światło-Życie w diecezji warszawsko-praskiej zrzesza ok. 2 tys. osób: młodzieży oraz rodzin.



Zapowiedzi

■ **OPLATEK W FUNDACJI.** Fundacja im. ks. S. Niedzielaka zaprasza na spotkanie oplatkowe wszystkich przyjaciół i darczyńców, którzy w minionym roku za jej pośrednictwem pomagali rodakom i Kościołowi na Wschodzie. Spotkanie odbędzie się 11 stycznia o godz. 17.00 w kościele św. Teresy przy ul. Tamka 4a w Warszawie. Poprzedzi je Msza św. w intencji przyjaciół Fundacji, także zmarłych.

■ **DOMINIKAŃSKA SZKOŁA WIARY.** „Co z tą jednością?” – to temat pierwszego w tym roku spotkania z cyklu Dominikańskiej Szkoły Wiary, które odbędzie się 15 i 16 stycznia w klasztorze dominikanów przy ul. Freta w Warszawie. Wykłady poprowadzi o. Wojciech Prus OP. Początek w sobotę o godz. 16.15, a w niedzielę o godz. 10.00. Zainteresowani cyklem za symboliczną opłatą mogą kupić CD z nagraniami poprzednich spotkań.

■ **KIK ZAPRASZA.** 11 stycznia o godz. 16.00 w siedzibie warszawskiego KIK-u przy ul. Kopernika odbędzie się spotkanie z cyklu „Czytamy Stary Testament”. Tego samego dnia o godz. 17.00 dla miłośników historii odbędzie się spotkanie poświęcone wydarzeniom 1940 r. 15 stycznia w godz. 10.00–13.30 klub zaprasza na drugą giełdę sprzętu zimowego. W czasie giełdy będą zbierane do puszek datki na dofinansowanie zimowych obozów KIK-u.

„Europa – chrześcijańskie korzenie”

Kontynent na zakręcie

– Europa postara się odnaleźć elementy, które ją jednoczą albo zginię – uważa jeden z najwybitniejszych historyków polskich, prof. Jerzy Kłoczowski.

Prof. Kłoczowski, jako jeden z nielicznych polskich historyków, specjalizuje się w syntetycznych ujęciach historii naszego kontynentu. Jego najnowsza książka: „Europa – chrześcijańskie korzenie” właśnie ukazała się staraniem wydawnictwa „Stentor”. W panelu, który towarzyszył jej prezentacji, oprócz autora, wzięli udział: metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, prezes Fundacji Batorego Aleksander Smolar i historyk z IPN Jan Żaryn.

Lektury „Europy” nie należy się bać. To świetnie napisana podręczna encyklopedia, zachowująca walory dobrej literatury. Tak dobrze, że abp Muszyński przyznał, iż „pokłnął” ją w kilka wieczorów.

– Muszę korygować teraz swój obraz średniowiecza, bo dzięki prof. Kłoczowskiemu dojrzałem tam nie tylko początki parlamentaryzmu, ale zrozumiałem, że za klasztornymi murami tworzyły się zębry dzisiejszego federacjonizmu – podkreśla Metropolita gnieźnieński.



Według abp. Muszyńskiego, dyskusja o przyszłości Europy na szczęście zmienia swój punkt ciężkości z polityki i ekonomii, wkraczając na grunt wspólnych wartości. Te zaś najpełniej obecne są w personalizmie chrześcijańskim.

Jednak uczestnicy spotkania byli zgodni, że obecnie trudno jest wskazywać na chrześcijaństwo jako na element scalający stary kontynent. Coraz częściej podnoszą się głosy o swoistej „chrystofobii”, rozważana jest możliwość przyjęcia do wspólnoty Turcji – kraju, w którym religią dominującą jest islam.

Profesor Kłoczowski przekonał, że jednak o możliwości dialogu

Prof. Jerzy Kłoczowski:
– **Konstytucja europejska, mimo że nie zawiera odniesienia do Boga, gwarantuje wolność religijną. A to już okazja do dialogu.**

chrześcijaństwa z nurtami jemu obojętymi, czy wręcz wrogimi. Więcej: uważa, że umiejętność mediacji należy do najlepszych polskich tradycji, czego przykładem na świecie jest działalność Ojca Świętego.

– Do tego dialogu musimy poszukać nowych elit intelektualnych i duchowych, by przezwyciężyć fundamentalizm laicki – mówił prof. Kłoczowski. – Ważne jest, żebyśmy sami wiedzieli, jakiej Europy chcemy, bo właśnie teraz mamy szansę wpłynąć na jej kształt. Szukajmy Europy głębi, bo inaczej wszystko przegramy – apelował Profesor.

TG

Stowarzyszenie Misji Afrykańskich

Konkurs na misyjne logo

Chcesz wyjechać do Afryki? Poznać jej mieszkańców i piękno pustyni? A może marzysz o podróży do Francji?

Okazją może być 150. rocznica założenia nad Loarą Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. To jedynie dwie spośród setki atrakcyjnych nagród w konkursie na logo Stowarzyszenia. Międzynarodowe zgromadzenie misyjne Kościoła rzymskokatolickiego założył w 1856 r.

bp Melchior de Marion Bresillac. Chciał zgromadzić mężczyzn, którzy całkowicie poświęciliby się sprawie głoszenia Chrystusa ludności Afryki, „w szczególności tym, którzy jeszcze o Nim nie słyszeli”. Dzisiaj SMA to wielka międzynarodowa rodzina, skupiająca nie tylko misjonarzy pochodzących z Europy czy Ameryki, ale również z Indii, Filipin i wielu krajów Afryki.

Celem konkursu jest stworzenie logo SMA, wspólnego dla

wszystkich prowincji zgromadzenia oraz pobudzenie świadomości misyjnej na wszystkich kontynentach, w krajach, z których pochodzą misjonarze SMA. Projekt logo powinien wyrażać specyfikę zgromadzenia SMA oraz zawierać w sobie elementy mówiące o chrześcijańskiej i międzynarodowej misji SMA.

Poszczególne prowincje zgromadzenia organizują etapy krajowe konkursu. Jury z każde-

go kraju po wyłonieniu zwycięzców w tych etapach i przyznaniu nagród prześle trzy najlepsze prace do Rzymu na finał konkursu.

Prowincja Polska SMA liczy 30 członków: 22 kapłanów i 8 kleryków. Dom zgromadzenia mieści się w Borzęcinie Dużym k. Warszawy, ul. Warszawska 826, 05-083 Zaborów, tel./fax (022) 752 08 88, sma@sma.pl.

TG

JESTEŚMY OTWARCI NA KRYTYKĘ RAPORTU

PROF. WOJCIECH
FAŁKOWSKI, HISTORYK, PRZEWODNI-
CZĄCY ZESPOŁU DS. STRAT,
JAKIE WARSZAWA PONIOSŁA
W WYNIKU II WOJNY ŚWIATOWEJ



Raport będzie częścią książki, którą planujemy wydać. Zostanie obudowany pracami historycznymi, dotyczącymi życia mieszkańców w czasie okupacji. Wydanie pozwoli nam skorygować pewne błędy, które sami zauważyliśmy, wynikające z pośpiechu – proszę pamiętać, że raport powstał w ciągu zaledwie pięciu miesięcy. Chcemy też zorganizować kilka dyskusji seminaryjnych na temat raportu, w czasie których będziemy otwarci na wszelkie krytyczne uwagi. W książce chcielibyśmy zasignalizować straty związane ze zniszczeniem bibliotek i archiwów, które jednak są niemożliwe do oszacowania. Chcemy też dodać straty poniesione w wyposażeniu instytutów, szpitali, instytucji naukowych... Liczyliśmy straty w budynkach, natomiast nie tego, co było we wnętrzu. Będą też korekty w mieniu komunalnym i może uda się obliczyć straty w sieci telekomunikacyjnej. Zdecydowanie natomiast odmówiłem i nadal odmawiam szacowania strat w życiu i zdrowiu ludzi. Moim zdaniem, jest to nie do wyliczenia, w sposób matematyczny, rzetelny, a równocześnie byłoby to po prostu niemoralne. Wiem, że towarzystwa ubezpieczeniowe robiły takie przymiarki, ale w moim odczuciu klóci się to z poczuciem przyzwoitości. Dlatego nie weryfikowaliśmy kwoty 4 mld przedwojennych złotych, podawanej w powojennych opracowaniach jako wartości utraconego życia i zdrowia mieszkańców.

– Nie zależało nam na olbrzymich liczbach, ale na liczbach prawdziwych – twierdzą członkowie Zespołu ds. oszacowania strat wojennych Warszawy. Pod koniec ubiegłego roku opublikowali raport, w którym udokumentowali straty wojenne Warszawy w wysokości 45 mld 300 mln dolarów. **Co politycy zrobią z tą wiedzą?**

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Nie byłoby tego raportu, gdyby nie działania pewnych środowisk niemieckich – chodzi o działania Powiernictwa Pruskiego i przewodniczącej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach” – mówił prezydent Warszawy Lech Kaczyński, prezentując wyniki prac zespołu.

Zespół rozpoczął liczenie w czerwcu ub.r. Opierał się głównie na materiałach znalezionych w archiwum w Grodzisku Mazowieckim. Dokumentacja zawierała 62 tys. kwestionariuszy – zestawień strat okupacyjnych, jakie złożyli w latach 1945–46 mieszkańcy Warszawy. Informacje te dotyczyły nieruchomości, urządzeń, sprzętów z zakładów produkcyjnych i warsztatów, mebli, dzieł sztuki i biżuterii. Sami mieszkańcy oszacowali wówczas swoje straty na



ARCHIWUM

16 mld zł (według cen z 1939 r.), czyli w przeliczeniu na dzisiejszą wartość: ok. 40 mld dolarów. Zespół weryfikował te dane, posługując się m.in. przedwojennymi mapami, zdjęciami lotniczymi, danymi Biura Odbudowy Stolicy.

Zdaniem ekspertów, większość okupacyjnych strat Warszawy nie była wynikiem działań wojennych, ale grabieży i planowych wyburzeń.

Miasto miało zniknąć

Warszawa przed wojną liczyła 1,3 mln mieszkańców. Na jej terenie znajdowało się ok. 25 tys. budyn-

Na zgłiszczach rodzinnego domu

w, w których mieściło się m.in. 900 szkół, 40 wyższych uczelni i instytutów, ponad 900 świątyń i budowli zabytkowych, ok. 200 muzeów, bibliotek, teatrów, sal koncertowych oraz sal kinowych. W zakładach przemysłowych stolicy było zatrudnionych ponad 100 tys. osób, a oprócz przemysłu działało ponad 23 tys. warsztatów rzemieślniczych.

Warszawa miała przestać istnieć – taki cel wytyczyli sobie Niemcy okupanci i konsekwentnie go realizowali. W czasie wojny zniszczeniu uległo 70 proc. zabudowy. Straty w przemyśle sięgały

Co dalej ze statystyką s

Mamy fakt

/styką strat wojennych?

ty w garści

75 proc., a w handlu ponad 90 proc. Budynki zabytkowe uległy zniszczeniu w 90 proc., a szpitale i kliniki w 80 proc.

Największe i najwartościowsze zniszczenia zanotowano w zabudowie stolicy (8,4 mld zł – według cen z 1939 r.) oraz w wyposażeniu mieszkań prywatnych (5,3 mld zł). Na 2,8 mld zł oszacowano straty w majątku przemysłowym. Straty rzemiosła wyceniono na 0,75 mld zł, obiektów zabytkowych (wzięto pod uwagę 133 takie obiekty) na 0,5 mld zł, infrastruktury miejskiej i mienia komunalnego na 0,35 mld zł, a środków transportu na 0,1 mld zł. Zsumowano zniszczenia 20 mostów i wiaduktów, latarni, tramwajów, kiosków, parkanów, a nawet kanap i lamp w mieszkaniach.

Warszawa poniosła podczas II wojny procentowo najwyższe straty spośród wszystkich miast europejskich.

Wysadzona katedra

Wśród kilkuset zabytkowych obiektów ujętych w raporcie sporą część zajmują zrujnowane ko-



ścioły, klasztory i kaplice. Największe zniszczenia poniosła archikatedra św. Jana, wysadzona w powietrze. Eksperti wartość jej zniszczeń oszacowali na ponad 11 mln zł. Zburzony został również sąsiadujący z nią kościół Matki Bożej Łaskawej oraz klasztor. Z kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży pozostały tylko podziemia, a straty sięgnęły 4,4 mln zł. Na prawie dwa razy więcej oszacowano straty w kościele Świętego Krzyża,

„Miało ma całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi” – rozkazał w 1944 r. Himmler

który był wypalony, z uszkodzoną fasadą i zburzoną wieżą. Ogromne straty poniósł też kościół Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskiem – miał zawalone sklepienie i zniszczoną lewą wieżę. Wypalone i zburzone zostały także świątynie: św. Marcina i św. Jana Bożego (ojców bonifratrów) – zniszczeniom uległo 80 proc. budowli. W podobnie złym stanie wojnę przetrwały

Kościół Wszystkich Świętych widziany z ulicy Świętokrzyskiej

kościół: Świętego Ducha, św. Jacka, Nawiedzenia NMP, Najświętszego Zbawiciela...

Zniszczenia i grabieże zabytkowych budowli były ogromne. Trudno je teraz policzyć. Zazwyczaj wręcz niemożliwe jest ustalenie wartości wyposażenia, które z punktu widzenia kultury czy kultu religijnego jest czymś bezcennym.

Jak liczone patery

Sporo wysiłku kosztowało ekspertów ustalenie strat w wyposażeniu warszawskich mieszkań. Korzystano przy tym z materiałów archiwalnych, zapisów w pamiętnikach oraz z relacji osób, mieszkających przed wojną w stolicy. Członkowie zespołu ustalali dochody poszczególnych grup społecznych, a także gęstość zaludnienia w poszczególnych częściach Warszawy. Zebrali dane o liczebności rodzin i wielkości zajmowanych przez nie mieszkań. Na podstawie tych informacji próbowali przypisać odpowiedni typ mieszkania do danej warstwy społecznej. Podzielili mieszkańców przedwojennej Warszawy na pięć grup, różniących się zamieszka-

ścią i „komfortem mieszkania”. Teraz pozostało tylko ustalić, jakie sprzęty znajdowały się w przeciętnym mieszkaniu każdego z pięciu typów. A liczone wszystko: szafy, sosnowe stoły, kilimy, srebrne sztućce, żyrandole, porcelanę Rosenthala, a nawet prześcieradła.

Oręż dla polityków

Członkowie Zespołu opracowującego raport podkreślają, że nie upoważnia on do kierowania roszczeń pod adresem Niemiec, miasta, czy kogokolwiek innego. Jest opracowaniem historycznym, pokazującym stan zniszczeń dokonanych w latach 1939–45. Nie jest dokumentem prawnym. Może być jednak ważnym orężem dla polityków i prawników. Dlatego zostanie przekazany premierowi i ministrowi spraw zagranicznych.

„Jeśli zawisną w sądach sprawy dotyczące odszkodowań wobec Polaków, to my rozpoczniemy operacje związane z podobnymi roszczeniami wobec Niemców. Nasze wyliczenia mogą być pomocne” – uważa prezydent Warszawy.



Warszawskie
Laboratorium Wiary

O prawdzie i odwadze

W sobotę 15 stycznia odbędzie się drugie spośród sześciu spotkań tegorocznego Warszawskiego Laboratorium Wiary. Przeznaczone jest ono dla młodzieży, która włącza się w pracę duszpasterską parafii, pełni funkcje animatorów w swoich wspólnotach, potrafi wyznawane wartości przekazać w swoich środowiskach.

Szczególnie zaproszone są też osoby, które wybierają się do Kolonii na Światowe Spotkanie Młodzieży oraz kandydaci do bierzmowania. Organizatorzy chcieliby, żeby zadania przedstawione podczas spotkań zostały przekazane wspólnotom modlitewnym i ruchom religijnym w parafiach.

Spotkania rozpoczynają się w pięciu kościołach archidiecezji o godz. 10.30 i trwają ok. dwóch godzin. Tematy poszczególnych spotkań są następujące:

„PYTANIE O CHRYSTUSA” – przygotowuje duszpasterstwo rodzin (ks. Dariusz Szyszka) – kościół św. Jakuba (pl. Narutowicza);

„PYTANIE O PRAWDĘ” – przygotowuje duszpasterstwo neokatechumenalne (ks. Michał Muszyński) – kościół Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (ul. Domaniewska 20);

„PYTANIE O ODWAGĘ” – przygotowuje wspólnota Emmanuel (ks. Marek Szymula) – kościół św. Anny w Grodzisku Mazowieckim;

„PYTANIE O MIŁOŚĆ” – przygotowuje Ruch Światło-Życie (ks. Andrzej Pawlak) – kościół św. Anny w Piasecznie;

„PYTANIE O POWOŁANIE I CHARYZMAT” – przygotowują wspólnoty zakonne (ks. Andrzej Bafeltowski SAC) – kościół św. Zygmunta (pl. Konfederacji).

Następne spotkania odbędą się 19 lutego, 19 marca i 9 maja. Wszyscy razem spotkają się natomiast 21 maja 2005 r. na Polach Wilanowskich, gdzie zostanie podsumowana całoroczna praca formacyjna.

Apokryfy – czytać czy nie?

Wtem cicho otwały się wrota...

Skąd wiemy, że rodzicami Najświętszej Maryi Panny byli Joachim i Anna? Jak wyglądało życie Maryi przed Zwiastowaniem oraz co dokładnie wydarzyło się w Betlejem podczas narodzin Mesjasza? – na te i wiele innych pytań odpowiadają starożytne pisma, nazywane apokryfami.

„Apokryfy na Boże Narodzenie” – to tytuł przedświątecznej prezentacji cyklu *Varsavia Sacra*, która odbyła się 19 grudnia ub.r. w kościele Świętego Krzyża. Fragmenty „Protoewangelii Jakuba” i trzech „Ewangelií Dzieciństwa” w przekładzie ks. prof. Marka Starowieyskiego recytowała Zofia Kucówna. Autor tłumaczenia, znany biblista patrolog (badacz pism wczesnochrześcijańskich), napisał niezwykle interesujący komentarz do recytowanych dzieł. Tym bardziej ważny, że z apokryfów obficie czerpie autor świątowego bestsellera czytelniczego – „Kodu Leonarda da Vinci”. Do tej książki zresztą nawiązywał w swym wystąpieniu ks. prof. Starowieyski.

Czym są apokryfy? To, najogólniej mówiąc, zbiór niekanonicznych ksiąg Starego i Nowego Testamentu, powstałych w środowiskach judaistycznym czy chrześcijańskim, których celem było (gdy chodzi o Nowy Testament) „uzupełnienie luk” w wiedzy na temat życia Jezusa Chrystusa, Jego Matki i Apostołów oraz wyjaśnienie nauki Mistrza z Nazaretu. Jak zaznacza ks. Starowieyski, apokryfy były jednymi z pierwszych utworów egzegetycznych i katechetycznych chrześcijaństwa. Najstarsze pochodzą już z I wieku, choć rozkwit tego rodzaju pisarstwa nastąpił w II i III stuleciu. Do najbardziej znanych apokryfów należą „Protoewangelia Jakuba”, Ewangelia Pseudo-Mateusza, Ewangelia Piotra, dzieje i listy Apostołów oraz apokalipsy apokryficzne (Piotra i Pawła).

Apokryfy były bardzo popularne wśród starożytnych chrześcijan, niektóre czytano nawet podczas zgromadzeń liturgicznych, dopóki nie ustalono kanonu ksiąg Nowego Testamentu. I tak synod w Laodycei (360 r.) jako kanoniczny podaje



zbiór pism obowiązujący do dziś, ale bez Apokalipsy św. Jana. Tę księgę do kanonu Nowego Testamentu dodają dopiero synody w Hipponie (393 r.) i Kartaginie (r. 393, 419).

Co można znaleźć w apokryfach? Ks. prof.

Starowieyski wyjaśnia: „To, co zostało zapisane w Nowym Testamencie stanowiło (...) zaledwie niewielką część tradycji o Jezusie, ale była to tradycja pilnie przechowywana i zachowana pod ścisłą kontrolą Kościoła, odczytywana podczas liturgii, przekazywana w katechezie. Istniały jednak i inne tradycje, niepoddane tej kontroli, które stopniowo deformowały się, wprowadzały do historii o Jezusie elementy lokalnych opowiadań, tradycji, mitologii i folkloru. Te opowiadania wędrowały z ust do ust, stopniowo przekształcając się i dając materiał do powstania apokryfów”. Wystarczy przytoczyć fragment z licznych Ewangelií dzieciństwa opowiadający o tym, jak do żłóbka w Betlejem przyszła Ewa: „Wtem ci-

O tym, jak wyglądało życie Świętej Rodziny w Egipcie, Ewangeliie nie wspominają, za to ze szczegółami opisuje je arabska Ewangeliia Dzieciństwa

cho otwały się wrota, pchnięte – można by rzec – raczej przez tchnienie niż przez rękę i na progu pojawiła się kobieta okryta łachmanami tak stara i tak pomarszczona, że na jej twarzy koloru ziemi, usta wydawały się być

jeszcze jedną więcej zmarszczką”. Trzeba też zaznaczyć, że wiele apokryfów miało ścisły związek z nurtami heretyckimi, jakie od samego początku towarzyszyły chrześcijaństwu. Nie znaczy to jednak, że Kościół „potępia” i zakazuje czytania apokryfów (choć Ojcowie Kościoła rzucali na nie „anatemy”). Ks. prof. Starowieyski tak tłumaczy rolę i przydatność tych pism: „Apokryfy są (...) wyrazem pierwotnej teologii chrześcijańskiej, zazwyczaj judeochrześcijańskiej, jeszcze nie przepuszczonej przez sita logiki greckiej i uporządkowanej za pomocą ścisłych terminów teologicznych”, stanowią więc „nieocenione źródło poznania mentalności chrześcijan starożytnych i wczesnego średniowiecza”. **AW**

Książki
dla Polaków
na Wschodzie

Trochę Polski pod strzechy

Wydawnictwo Reader's Digest ofiarowało w okresie przedświątecznym blisko 60 tys. książek Polakom mieszkającym na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Jest to największa liczba książek w języku polskim wysłana za wschodnią granicę po 1945 r. Partnerami akcji są Caritas Polska i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Łączna wartość przekazanych przez Reader's Digest książek wynosi ponad 5 mln zł. Wśród podarowanych pozycji znalazły się: „Niezwyczajne miejsca, niezwykłe krainy”, „Ilustrowany atlas świata dla dzieci”, „Atlas wszechświata dla dzieci”, „Niezwyczajne fakty”, a także wiele innych pozycji encyklopedycznych, poradnikowych i beletrystycznych. Książki trafiły m. in. do polskich szkół i parafii na Białorusi (Raduń, Mohylew, Mołdeczno, Grodno, Brześć, Baranowicz, Kamieniec, Wysokie), na Litwie (Wilno, Kowno) oraz na Ukrainie (Zabłotów, Łuck, Mościska, Pnikut, Nadwórna, Krzemieniec, Sławuta, Koziatyń). Według oficjalnych danych na Litwie, Białorusi i Ukrainie mieszka w sumie 800 tys. Polaków, choć może być ich tam nawet o 2 mln więcej.

W roku 2004 wydawnictwo Reader's Digest podarowało już Polakom na Wschodzie 91000 książek o wartości ponad 8 milionów złotych.

TG

Wystawa w Muzeum Etnograficznym

Narodziny dla rodziny

Dawne, głównie ludowe zwyczaje i wierzenia dotyczące tajemnicy narodzin prezentuje wystawa „Tyś mnie zrodziła”.

Ekspozycja stanowi zaproszenie dla całych rodzin do podróży w przeszłość. Można zobaczyć aranżację wnętrza domu, tradycyjnego miejsca porodu, świadectwa zabiegów magicznych służących zapewnieniu dziecku dobrego życia, przedmioty przygotowane dla noworodków – ze zbiorem różnego rodzaju ludowych kołyszek, elementy strojów dla niemowląt oraz ubranka i dary ofiarowywane dziecku z okazji chrztu. W części ukazującej narodzin Pana Jezusa, oprócz ludowej szopki, prezentowane są rzeźby, drzeworyty, ikony i przepiękny tryptyk „Pokłon Trzech Króli” Kazimierza Sińskiego.

Nieprzypadkowo wystawa prezentowana jest w czasie Bożego Narodzenia. Z okresem tym związane są obchodzone w Kościele ważne święta, wyznaczające normy czasowe od cudownego poczęcia (uroczyście przypominanego w święto Zwiastowania), przez Narodziny, hołd pasterzy, pokłon i dary Trzech Mędrców, po Ofiarowanie Pańskie – święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Wystawa nie ogranicza się do prezentacji zwyczajów związanych wyłącznie z narodzinami. Już podczas wesela i oczepin znajdujemy wiele elementów podkreślających ważny cel zawarcia małżeństwa. W tradycyjnej kulturze brak dzieci traktowany był bowiem jak kara Boża. Stąd

m.in. prezentacja na wystawie ziół, którym przypisywano magiczne wspomaganie płodności, oraz obecność figury św. Idziego, którego orędownictwa wzywał na przykład Władysław Herman. Z kronik Galla Anonima wiemy, że wysłał poselstwo z bogatymi darami do znajdującego się we Francji, sanktuarium św. Idziego, aby uprosić narodzenie syna. Niedługo później urodził się Bolesław Krzywousty. W parafii Mikorzyn w południowej Wielkopolsce znajduje się figura św. Idziego, mająca 700-letnią tradycję – cel pielgrzymek wielu kobiet proszących o dziecko. Patronami kobiet bezpłodnych do dziś są św. Anna i św. Antoni Padewski.

Uzupełnieniem wystawy są współczesne, przedmioty związane z urodzinami dziecka: karteczki, paski, plakietki, a także zbiór fotografii wykonanych dla gazetowego dodatku „Witajcie na świecie”. Obiekty prezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego, uzupełnionych o ekspozycję z kilkunastu muzeów polskich, parafii rzymskokatolickich i zbiorów prywatnych.

TG

Wystawę „Tyś mnie zrodziła. Narodziny dawniej i dziś” można oglądać do 28 lutego w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

TOMASZ GOŁĄB



Do św. Idziego z Mikorzyna w Wielkopolsce wędrowało wiele pokoleń kobiet, modląc się o potomstwo

■ R E K L A M A ■



Poranek ewangelizacyjny

szukamy dobrych wiadomości od godziny 6

96,5 fm

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22)626 96 69, www.radiojosef.pl

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Józefa Robotnika w Wołominie

W duchu św. Orione

Od dziesięciu lat orioniści w Wołominie organizują opiekę dla chorych terminalnie. Charyzmat duchowych spadkobierców św. Alojzego odciska się jednak na całym życiu parafii.

Hospicjum Opatrzności Bożej, które orioniści założyli przy parafii św. Józefa, do tej pory objęło opieką trzy tysiące pacjentów w stanie terminalnym oraz ich rodziny. Kierowane dziś przez ks. Dariusza Czupryńskiego, w chwili otwarcia liczyło zaledwie 20 łóżek.

Wspólnota wspólnot

Dziś parafia liczy ponad 10 tys. wiernych.

– Parafianie dbają o religijne wychowanie dzieci i młodzieży, chętnie pomagają potrzebującym i uczestniczą czynnie w życiu parafii. Świadczy o tym istnienie 18 grup i wspólnot – chwali proboszcz, ks. Jerzy Ćwiklak, podkreślając, że wierni chętnie ze sobą współpracują i włączają się jako wolontariusze w pracę charytatywną w Caritas i hospicjum.

Młodzież akademicka uczestniczy w cotygodniowych spotkaniach młodzieżowych prowadzonych przez ks. Tomasza Wiśniewskiego i wspólnotę Taizé. Wkrótce w Wołominie powstanie także Ruch Światło-Życie i krąg Kościoła Domowego.

Od 2001 r. istnieje przy parafii duszpasterska

rada parafialna. W jej skład wchodzi przewodniczący poszczególnych grup parafialnych, przełożone zgromadzeń zakonnych orionistek i pasterek oraz wybrani drogą głosowania parafianie różnych stanów.

Zanim przyszli orioniści

Placówkę pod wezwaniem św. Józefa Robotnika utworzono we wrześniu 1958 r. – jako filię parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Zapleczem ośrodka była niewielka drewniana kaplica siostr albertynek, które prowadziły tu sierociniec. Pierwszym duszpasterzem Wołominaka, jak wówczas nazywano tę część miasta, był ks. Józef Januszko, następnie ks. Czesław Przetacznik i ks. Jan Raczkowski, którego do dziś wspominają starsi parafianie. Ks. Raczkowski duszpasterzował w Wołominie dwanaście lat, do 13 lutego 1972 roku, kiedy to placówka duszpasterska w Wołominie została przekazana Zgromadzeniu Księży Orionistów. Od samego początku wiadomo było, że jeden zakonnik, ks. Mieczysław Jańczak, nie może tworzyć wspólnoty zakonnej ani nie obsłuży rozrastającego się Ośrodka. Do ks. Jańczaka dołączyli ks. Wincenty Góralczyk i ks. Franciszek Kaczmarczyk. Dwa lata później, 23 października 1974 r., do pracy w parafii przyszły siostry pasterkki.



66 metrów witraża

Świątynię, zaprojektowaną przez Ryszarda Tomickiego, budowano przez wiele lat. Konsekracja kościoła, pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, nastąpiła dopiero w październiku 1991 r. 13 stycznia 1992 r. ks. Karol Knera przejął parafię św. Józefa Robotnika od ustępującego proboszcza ks. Mieczysława Jańczaka. 1 lipca 1993 r. nowym proboszczem i dyrektorem wspólnoty zakonnej został mianowany ks. Krzysztof Miś, który kontynuował prace związane z wystrojem wnętrza świątyni. Między innymi w prezbiterium świątyni umieszczono figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, a nad głównym wejściem umieszczono witraż o powierzchni 66 metrów kw., kopię kaliskiego obrazu Świętej Rodziny. Od 2001 roku proboszczem jest ks. Jerzy Ćwiklak.

OPRAC. TOMASZ GOŁĄB

KS. JERZY
ĆWIKLAK

Zdobył doktorat z liturgiki w ATK oraz na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Po święceniach w 1984 r. był wikariuszem w parafii św. Alojzego Orione w Warszawie, prefektem seminarium, kapłanem szpitala, wiceprovincjałem, później ekonomem prowincji. Od 2001 r. jest proboszczem w Wołominie.

Orioniści w Wołominie prowadzą parafię i hospicjum, a także schronisko dla bezdomnych

ZDANIEM PROBOSZCZA

Moje życie kapłańskie koncentrowało się do tej pory wokół pracy wychowawczej i formacyjnej, najpierw w nowicjacie w Warszawie, a potem wśród alumnów naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Zduńskiej Woli, gdzie byłem przełożonym i wykładowcą. Ostatni rok mojej pracy to trudna i odpowiedzialna funkcja ekonomy prowincjalnego, która wiązała się z podjęciem studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu, na kierunku marketing i zarządzanie.

Nasza parafia jest parafią oriońską, a to nadaje jej swoisty charakter. „Oriońska Rodzina Zakonna” obejmuje swoim zasięgiem nie tylko kapłanów, braci i siostry zakonne, ale także osoby świeckie, naszych parafian i podopiecznych. Zwracamy więc uwagę na chorych, biednych i potrzebujących powierzonych trosce naszego zgromadzenia, przebywających w hospicjum, w schronisku dla bezdomnych, w naszym szpitalu i w naszych domach. Pragnąłbym ożywić w naszej parafii Orioński Ruch Świecki.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz. 7.00, 8.30, 10.00 (dla młodzieży), 10.00 (w szpitalu), 11.00 (w hospicjum), 11.30 (dla dzieci), 13.00, 16.00 (raz w miesiącu dzieci pierwszokomunijne, a w 3. niedzielę – niepełnosprawni)
- Msze św. w dni powszednie o godz. 6.30 (hospicjum), 7.00, 7.30, 18.00

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa
tel./faks (22) 621-57-99, 629-02-67
Redagują: ks. Marcin Brzeziński – dyrektor oddziału,
Joanna Jureczko-Wilk, Tomasz Gołąb, Alicja Wysocka